

(II Romanista - P.Torri) wystartowało domino. Ogłoszenie pożegnania Massimiliano Allegriego ze strony Juventusu było gongiem, aby rozpocząć przetarasowania na ławkach. W tej grze, wiadomo, uczestniczy też Roma, która będzie miała na ławce Claudio Ranieriego w ostatnich dwóch meczach sezonu, a potem zobaczymy. Sugestia z Conte, ponadto realizowana z przekonaniem, znikła. Teraz trzeba znaleźć właściwego trenera, aby rozpocząć odbudowę. Wszystkie drogi prowadzą do dwóch nazwisk: Maurizio Sarriego i Gian Piero Gasperiniego.

Maurizio Sarri

Również tu, w sprawie kwestii trenera trzeba powiedzieć, że dwie dusze Romy znajdują się w pewnym sensie w opozycji. Czyli dusza amerykańska i dusza rzymska. Nie jest na pewno tajemnicą, że głównym sponsorem Sarriego jest Franco Baldini, związany z trenerem trzydziestoletnią przyjaźnią, ale też szacunkiem profesjonalnym ponad wszelką podejrzliwość. Baldini chce sprowadzić Sarriego do Trigorii i od dawna robił ruchy w tym kierunku, również przed definitywnym "nie" ze strony Conte. Relacje między konsultantem prezydenta Pallotty, a tokańskim prawnikiem, który trzyma pieczę nad interesami trenera są coraz częstsze, ale stopowane przez istotny problem. Mianowicie Sarri ma kontrakt z Chelsea jeszcze na dwa lata za 6 mln euro netto za sezon. Przeszkodą są bardziej dwa lata niż gotówka. Bowiem jeśli angielski klub nie zwolni tokańskiego trenera, wówczas adios. Sarri powiedział jasno, że w przypadku zatwierdzenia nie ma żadnego zamiaru ruszać się z Londynu. Faktem jest, że wszystkie pogłoski z wewnątrz Chelsea dają do zrozumienia, że losy byłego trenera Napoli są naznaczone. Po finale Ligi Europy 29 maja z Arsenalem powinno dojść do rozwodu. Finale, który jest już pod górkę dla Toskańczyka, biorąc pod uwagę, że więźadła Achillesa zerwał pomocnik Loftus Cheek, w trakcie środowego sparingu granego w Bostonie. Sparing był ostatnim powodem poróżnienia między stronami, z Sarriem, który wrócił z Londynu z zawrotem głowy. Przy okazji trzeba zaznaczyć, że w ostatnich dniach również Milan stawiał się w domu Sarriego, otrzymując jako odpowiedź potwierdzenie, że chce zostać w Londynie, ale w przypadku zwolnienia byłby już po słowie z włoskim klubem. Roma? Może być, ale uwaga na Juventus po Allegrim.

Gian Piero Gasperini

Z tysiąca powodów Romie łatwiej byłoby pozyskać Gasperiniego. Który, wydaje się, jest głównym kandydatem rzymskiej Romy. Pogłoski rynkowe, przy których w dzisiejszych czasach można się pogubić, gwarantują, że trener z Piemontu osiągnął już porozumienie z Romą co do dwuletniej umowy za około 2,5 mln euro netto za sezon. My nie wiemy nic na ten temat, ale nie oznacza to gwarancję, że nie ma w tym prawdy. Aktualny trener Atalanty, poza znacznie niższą pensją, miałby też małą przewagę w możliwości szybszego uwolnienia się niż Sarri czyli 26 maja, po ostatniej kolejce ligowej. W niedawnej przeszłości Gasperini dał do zrozumienia, że jest dostępny do zaliczenia nowego doświadczenia, będąc świadomym, że to co zrobił w ostatnich latach na ławce Atalanty jest trudne do powtórzenia i niemożliwe

do poprawienia. Rzymska Roma chciałaby powierzyć mu nowy zespół, który będzie stawiał na młodych, z którymi Gasperini potrafi pracować jak niewielu trenerów. Przekonany co do tego jest Baldini, ale Sarri przekonuje go jeszcze bardziej.

Autor: abruzzo